

SŁOWO

Wilno Czwartek 17 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁECIE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

Wilno, 16 marca.

Wbrew licznyim twierdzeniom, że likwidacja Hromady w połowie stycznia b. r. przez rząd Marszałka Piłsudskiego wliczy ruch białoruski do podziemnej konspiracji, obserwujemy w ostatnich dniach niesłychanie intensywny rozwój prasy białoruskiej, co jest chyba aż nadto wymownym świadectwem ożywienia życia politycznego wśród Białorusinów.

Do niedawna prasę białorską reprezentowały następujące wydawnictwa: «Krynica» organ białoruskiej chadeckiej, «Sielanskaja Niwa» organ związku włościańskiego pos. Jaremicza, «Nasza Wola» pismo Hromady wydawane pod szyldem Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, «Małanka» tygodnik humorystyczny uzależniony również od Hromady i służący jej działalności, oraz «Bielaruskaje Słowo» pismo wychodzące periodycznie, wypowiadające poglądy Białoruskiej Rady Narodowej p. Pawlukiewicz. W ubiegłym tygodniu ukazał się nowy tygodnik p. t. «Bielaruskij Dzień» wydawany i redagowany przez znanego działacza białoruskiego z przed laty dwudziestu, Franciszka Umiasowskiego. Niebawem są mają pojawić cztery nowe wydawnictwa: dwa miesięczniki literacko artystyczne oraz tygodnik «Socha» i pismo dla dzieci «Zaranka». Suma sumarum będziemy więc mieli 10 wydawnictw periodycznych białoruskich, z których większa część poświęcona jest zagadnieniom politycznym. Ta jednorodność świadczy, że istniejący u nas ruch białoruski oparty jest na podstawach nieoświeconych, można powiedzieć zewnętrznych, zwłaszcza kiedy się zważy, że rozwój kulturalny Białorusinów jest jeszcze w powijakach a konsumpcja słowa drukowanego w masach białoruskich wprost minimalna. Od początku istnienia Polski ruch białoruski stale cechuje wyolbrzymienie działalności politycznej na niekorzyść pracy kulturalnej i ta działalność polityczna wypacza nader często robotę kulturalną - oświatową, czego mieliśmy doskonałe przykłady z działalności Hromady, a niedaleko szukając możemy obserwować i w chwili obecnej w hurkach Instytutu Białoruskiej Gospodarki i Kultury który więcej troszczy się o pozyskanie zwolenników dla Związku Włościańskiego lub Chadeckiej.

Wydawnictwa białoruskie dadzą się podzielić na kilka grup na tle ich stosunku do państwowości polskiej. Najbardziej skrajną jest oczywiście grupa Hromady: «Nasza Wola» i «Małanka». Grupa ta nie tylko ustosunkowuje się wrogo do państwowości polskiej i wszystkich co polskie, żywiąc wielkie sympatie do ustroju komunistycznego, lecz wszystkie zagadnienia niemające na pierwszy rzut oka bliższego związku z Polską ujmując pod kątem widzenia interesów polityki sowieckiej, np. sprawa Chłn.

Drugą grupę stanowią chadecka «Krynica» i «Sielanskaja Niwa» Związek włościański. Oba pisma cechuje nienawiść do Polski oraz skrajny nacjonalizm. W stosunku do Bolszewi ustosunkowała się wrogo, uprawiając mimo to w wielu wypadkach demagogię, której nie powstydziłby się gazety z z kordonu.

Zarówno pierwsza jak druga grupa ujmując wszelkie zjawiska życia społecznego i państwowego pod kątem nienawiści do Polski. Najdrobniejszy nielakt lub przekroczenie policjanta czy urzędnika administracyjnego nabiera znaczenia niemal dziejowej krzywdy wyrządzonej Białorusinom. W pismach tych specjalną rubrykę stanowią tk. zw. korespondencje ze wsi, fabrykowane przeważnie przy biurku redakcyjnym, przedstawiające w najczarniejszych barwach wypadki rzekomego prześladowania Białorusinów. Fantazja pracowników redakcyjnych w tym dziale ma ogromne pole do popisu. Nawiasem mówiąc, jest to doskonały środek agitacyjny nie bowiem tak nie przemawia do umysłu mało oświeconego i mało uświadomionego jak plastyczne przedstawienie szyszan i polewieri. To podnieca wyobraźnię, rozpala nienawiść, a o to tylko chodzi kierownikom owych pism. Oczywiście tembardziej wykorzystywane tu są wszystkie prawdziwe błędy lub nielakt administracji, których niebrak — niestety.

Do grupy trzeciej zaliczyć trzeba dwa pozostałe pisma: «Bielaruskaje Słowo» i «Bielaruskij Dzień». Pierwsze jest organem Białoruskiej Rady narodowej, stoi na gruncie państwowości polskiej widząc w jej ramach jedyną realną drogę dla rozwoju narodu białoruskiego. Stanowisko «Dnia» jest bliżej więcej podobne. «Dzień» redagowany jest w tonie spokojnym przez

Wrzenie na Łotwie.

Min. Zeelens wzywa robotników do czujności.

Według doniesień z Rygi wrzenie na Łotwie wzrasta z dniem każdym. Min. spraw zagranicznych Zeelens oświadczył na zebraniu partyjnym soc.-demokratów w Libawie, że reakcja przejawia wielką ruchliwość na Łotwie. Rząd jednak posia da nadzieję, że pozostanie panem sytuacji. Mimo to wskazuje rzesze robotnicze winny być przygotowane do dania należytej odpłaty wszystkim próbom zamachów ze strony reakcji, na wzór litewski.

Pod dyktando Sowietów.

Organ socjal-demokratów, który w obecnej chwili reprezentuje na Łotwie rząd, wystąpił z gwałtownym artykułem przeciwko Anglii. Charakter, ton i treść tego artykułu ludzko przypominają insynuacje pojawiające się stale na łamach «Izwiestij», «Prawy» czy innych «krasných gazet». Organ socjalistów łotewskich zarzuca Anglii popieranie reakcyjno-kapitalistycznych tendencji na świecie, tworzenie antysowieckiego bloku i t. d. Jak słyhać, artykuł ten omówiony był poprzednio w poselstwie sowieckim w Rydze.

Przeciwko umowie łotewsko-sowieckiej.

RYGA, 15. III. Elita Łotewska partja radykalnych demokratów, wchodząca w skład koalicji rządowej, uznała, iż 1) układ gwarancyjny z Rosją Sowiecką może być zawarty jedynie w porozumieniu z Estonją, i 2) Stosunek Łotwy względem Ligi Narodów powinien pozostać wolnym i niezależnym od wpływów rosyjskich. W przeciwnym razie partja radykalnych demokratów odmówi popierania rządu.

Układ parafowano bez wiedzy Estonji.

TALIN, 16. III. PAT. Pomimo zapewnienia Łotwy, iż uprzedziła ona rząd estoński o parafowaniu wstępnego układu między Łotwą a Rosją Sowiecką dziennik «Waba Maa» twierdzi stanowczo, iż po zasęgnięciu informacji u miorodajnych czynników estońskich stwierdzono, że poseł łotewski w Tallinie zawiadomił rząd estoński o parafowaniu układu dopiero 11 b. m., parafowanie zaś nastąpiło 9, a nawet — jak twierdzą osoby dobrze poinformowane — 7 b. m. Pierwszą wiadomością o parafowaniu układu estońskiego ministerstwo spraw zagranicznych i poseł estoński w Rydze otrzymali już po fakcie i ze źródeł nieoficjalnych. Dziennik konkluduje, że twierdzenie, iż parafowanie nastąpiło w porozumieniu z Estonją nie odpowiada rzeczywistości.

P. Waldemaras przybywa do Rygi.

BERLIN, 16. III. PAT. «Vossische Ztg.» donosi z Kowna, że litewski prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Waldemaras uda się dnia 16 marca w towarzystwie Marszałka sejmiku litewskiego do Rygi, aby tam wziąć udział w pogrzebie prezydenta Łotwy. Przy tej sposobności p. Waldemaras ma odbyć dłuższą rozmowę z łotewskim ministrem spraw zagranicznych. Jak twierdzi «Vossische Ztg.» rozmowy te oznaczają, iż Litwa dąży do zbliżenia z Polską.

Francja a rozbrowienie.

PARYŻ, 16. III. PAT. Jak zaznacza «Le Matin» Briand przed złożeniem Radzie ministrów odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrowienia na morzu nawiąże kontakt z kancelarią Londynu i Rzymu, a prawdopodobnie też odbędzie się tej kwestii naradę z Paul-Boncour'em. Z drugiej strony pewne punkty noty amerykańskiej wymagały jeszcze wyjaśnienia, a w szczególności sprawa terminu zwolnienia projektowanej konferencji, gdyż stanowisko Francji inne byłoby w razie, gdyby konferencja ta miała poprzedzać powszechną konferencję rozbrowieniową, a inne na wypadek, gdyby miała być zwolniona później.

Rokowania francusko-sowieckie.

PARYŻ, 16. III. PAT. Według «Petit Parisien» potwierdza się wiadomość, iż rokowania francusko-sowieckie wznowione zostaną w końcu bieżącego tygodnia.

Alarmujące wiadomości.

BERLIN, 16. III. Pat. Wszystkie niemal dzienniki berlińskie podają alarmujące wiadomości z Albanji, Białogrodu i Rzymu o rzekomych przygotowaniach rządu włoskiego do interwencji w Albanji.

„Sukcesy“ Gdańska w Genewie.

GDANSK, 16. III. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego odbyła się krótka dyskusja nad sprawozdaniem z przebiegu obrad genewskich. W dyskusji przedstawiciel socjal-demokratów oświadczył, że rezultaty obrad genewskich są dla Gdańska worem twierdzeniem prasy nacjonalistycznej bardzo smutne, a bowiem w sprawie układu celnego Gdańsk nie uzyskał niczego, w sprawie zaś monopolu tytoniowego Polska uzyskała rozszerzenie swoich uprawnień w Gdańsku kosztem wolnego miasa.

45 milionów pożyczki.

GDANSK, 16. III. Pat. Senat gdański przedłożył wczoraj Sejmowi projekt nowej ustawy o pełnomocnictwach. W projekcie tym Senat domaga się udzielenia pełnomocnictw do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 45 milionów guldenów po zaleceniu jej przez Radę Ligi Narodów.

Zakład Pomologiczny A. GIRDWOYNIA w OLTARZEWIE.

Biuro w Warszawie Emilji Plater 35, m. 6, tel. 30-10, Poleca na sezon wiosenny drzewka owocowe. Specjalność śliwy, brzoskwiń i moreli na podkładce alycza oraz grusze dwa razy uszczętniane, Hurtowo-komisowa sprzedaż owoców i warzyw, sklep w Warszawie 11 a Hala Mirowska Nr V, tel. 228-91.

Two „Agrumaria“ (Przedsiębiorstwo Owoców — Rybne). Podaje do ogólnej wiadomości, że dzisiaj nadszedł do składowi świeży transport wszelkiego rodzaju ryb wędzonych

Sztremlingów, Flader i Piklingów

— Ceny poza wszelką konkurencją. —

Sprzedaż odbywa się w następujących sklepach T-wa «AGRUMARIA» w skł. Nr 1 przy zaul. Osmiańskim Nr 1, tel. 991, w skł. Nr 2 przy ul. Wszystkich Święt. Nr 17, w skł. Nr 3 przy ul. Straszna Nr 17, w skł. Nr 4 przy ul. Zawalnej Nr 34.

Jan Bułha

artysta graf. —

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.

Władza silna i stała.

Sejm i Rząd.

Ktoś mię zapytał: dlaczego Pan jest takim monarchistą? odpowiadając, bo to jest jedyna formuła łącząca stałość władzy z silną władzą.

Demokracja parlamentarna oparta była na zaszczepionem w ekstazie politycznej przez Russa przekonaniu, iż sędzią najsprawiedliwszym, sędzią najsubtelniejszym, sędzią mającym możność poznania najdrobniejszych szczegółów jest całość mieszkańców danego kraju. Na tem spoczywała teoria suwerenności ludu. W imię tego apelowano rozumem argumentami do wyborców. Nie udawało się. Wśród wyborców zwyciężyły stale sentymenty, a czasem najgłupsze i najdziwsze namiętności. Demokracja parlamentarna przysposobiła się do tych warunków. Idąc do wyborów potrafiła łaczyć prawdę z kłamstwem, odwołanie się do sentymentów i namiętności z prawdziwym programem w sprawie interesów kraju. Więc i trybuna wiecowa stawała się trampoliną dla niejednej wybitnej jednostki — trampoliną nie gorszą i nie lepszą od innych sposobów wybicia się w górę. Demokracja parlamentarna posiadała wreszcie w w. XIX mnóstwo hamulców, z których jednym z najlepszych była instytucja monarchiczna, świetnie z funkcjonowaniem parlamentu zespólna przez parlamentaryzm angielski, hamulcem było także dopuszczanie do urny wyborczej tylko ludzi z pewnym cenusem umysłowym. W Rosji w r. 1917 pękło to wszystko. Starły się tam grupa ideowców, wierzących w możność rządzenia na podstawie większości w takim kraju, jak Rosja, i grupa mniejsza, dla której ta większość nie była żadnym «tabu», lecz którą wierzyła w swój program, w swoją ideę, w siebie wreszcie. Pomiędzy, że była to grupa «bestjaliska bestjalizująca», jak słusznie ją prof. Dziedichowski nazywa, jednakże wygrała. I musiała wygrać. Władza Miłkołaja II-go rozpadła się sama, gdyż niema i nie było na świecie zwycięstwa rewolucji, są tylko rozkłady władzy, a z tego że jego spadkobiercy od Łwowa do Kierieńskiego chcieli rządzić Rosją na podstawie «demokratycznej większości ludu», pojętej w najbardziej konsekwentnej formie tego frazesu — odrzuca trzeba wnosić, że byli zbyt głupi aby naprawdę tem państwem rządzić.

Gdy się dziś traktuje problem władzy, traktuje się go zawsze jako skutek, jako rezultat takich czy innych objawów życia społecznego, ekonomicznego, narodowościowych, socjalnych etc. Zdaje mi się, że przez wyodrębnienie go z innych dyscyplin socjologicznych problem władzy ogromnie zyska na jasności. Władza jest siłą twórczą w wielu wypadkach w życiu ekonomicznym i społecznym, a nie tylko pochodną od tych zjawisk. Władza silna tworzy cuda, tworzy wielkie imperja, tworzy wielkie narody, władza słaba najlichniesze narody doprowadza do gnicia. Dać Polsce władzę silną, to więcej aniżeli wygrać jedną wojnę, to warcie wysiłków, poświęceń i ofiar największych.

Po wyodrębnieniu problemu władzy przedstawia się on zdaniem mojem jako kwestja selekcji najodpowiedniejszych ludzi na urzędach publicznych. I dlatego żaden system selekcji nie może tu być bezwzględnie odrzucony, ale także żaden system selekcji nie powinien być monopolicznie stosowany.

Nie odrzucam wyborów, przeciwnie schyłam przed nimi głowę jeśli chodzi np. o instytucje gospodarczo-samorządowe. Wtedy, jeśli są one oparte o koła obywateli dorosłe do pojmowania danych zagadnień, co jest rzeczą możliwą jeśli chodzi o wybory w skali gminy wiejskiej lub Izby Kupieckiej, wybory do samorządów stają się szkołą obywatelską i uobywatelniającą. Nie mogę też od-

rzucić wyborów do parlamentu z tem jednak, że wybory takie, zwłaszcza jeśli będą powszechne, nie będą mogły nigdy reprezentować siły intelektualnej i intelektualnych możliwości narodu, lecz tylko poszczególne sentymenty krążące po narodzie, i z tem, że ta reprezentacja będzie bardzo niedoskonała, gdyż nie będzie nigdy mogła wyrazić intensywności danych sentymentów. — Stąd to niesłychane niebezpieczeństwo składania wszechwładzy w ręce parlamentu.

Można tu powiedzieć, że skoro całe zagadnienie władzy sprowadzam do kwestji selekcji ludzi na urzędach, to tamsam przekreślam monarchję, skoro w monarchji o najwyższym urzędzie w państwie decyduje przypadek, uodnienie, Otóż tak nie jest. Archimedesowy punkt oparcia jest tu moim argumentem. Dla mnie władza najwyższa w państwie powinna być suwerenna, powinna być źródłem i mocą całego państwa, a stąd nie powinna być stale osłabiana przez stałą walkę o władzę. Źródło władzy, głowa państwa — siła tej instytucji nie powinna być osłabiana przez walkę o sprawowanie tej godności przez tego, czy innego. Ze wszystkich znanych systemów: wyborów przez reprezentację, plebiscytów, proklamację jedynie monarchja rozwiązuje sprawę urzędu najwyższego bez uciekania się do konstrukcji walki ojsprawowanie tej instytucji najwyższej. Monarchja teoretycznie poświęca kwalifikacje osobiste najwyższego urzędnika dla tej jego nadzwyczajnej cechy, że do sprawowania swego urzędu dochodzi przez zupełnie inną drogę aniżeli wszyscy inni obywatele państwa, jest więc postawiony poza konkurencją. W praktyce jednak okazało się, że system wyborów najwyższego urzędnika pozornie racjonalniejszy w rzeczywistości zawodzi i prezydentowie np. Francji od 1870 po 1914 wzięci razem byli mniej warte, aniżeli monarchowie Europy, którzy panowali w tym samym czasie.

Władza silna nie powstanie nigdy z parlamentu, jest ona nawet sprzeczna z samą istotą parlamentu, — może więc powstać albo tylko drogą Mussoliniego, bolszewików, Primo de Riveri — ale tak powstała władza nigdy nie będzie stałą, chociaż może być silną. Władzę silną i stałą dać może tylko monarchja.

Przed zamachem majowym Polska była pozbawiona nie tylko władzy silnej, lecz wogóle pozbawiona była elementów siły w swoich elementach politycznych. Rząd był bezsilny, Sejm był tak słaby, że dobrowolnie zrzekał się sprawowania rządów (rządy pozaparlamentarne), Senat był przytulkiem dla emerytów partyjnych, instytucja obmyślona dla ośmieszania dwuzbo-

wości, partie polityczne były także zupełnie słabe. Piłsudski nie dał nam jeszcze władzy silnej, lecz dał władzę bezporównania silniejszą, i Piłsudski dokonał olbrzymiej demonstracji dla czego i poco państwo powinno posiadać silną władzę. Żądania silnej władzy nie kwestjonuje już dziś w Polsce prawie nikt, choć pozytywnie dla ustalenia władzy silnej, czy choćby silniejszej, nie się u nas nie robi. Monarchiści polscy do formuły Piłsudskiego o władzy silnej dodają tylko: władzy silnej i stałej. Formuła ta — to monarchja.

Cat.

Sprawa strajku w Łodzi.

WARSZAWA, 16. III. Pat. Wobec niemożności załatwienia sprawy zażatgu zbiorowego w przemyśle włókienniczym łódzkim na miejscu w Łodzi, p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz zaprosił do siebie przedstawicieli związków przemysłowców oraz przedstawicieli robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego na konferencję, która odbędzie się 17 bm. o godz. 12 w południe.

Min. Zaleski u Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 16. III. (tel. wł. Słowa) Prezydent Mościcki przyjął dziś min. Zaleskiego który złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu sesji Rady Ligi Narodów.

Polska będzie członkiem kartelu stalowego.

WARSZAWA, 16. III. (tel. wł. Słowa) W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie przedstawicieli polskiego przemysłu stalowego z przedstawicielami kartelu stalowego w sprawie przystąpienia Polski do kartelu. Przedwodzącym delegacją polskiej jest p. Hipolit Gijwicz. Na podstawie dotychczasowych pertraktacji udało się dla Polski zarezerwować rynek wewnętrzny, mimo że produkcja krajowa narazie dla zaspotrzebowania wewnętrznego jest zamała.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną.

WARSZAWA, 16. III. (tel. wł. Słowa) Powrót prof. Krzyżanowskiego i viceprezesa Miynarskiego, którzy bawią obecnie w Ameryce w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski, spodziewany jest w końcu bieżącego miesiąca. Według nadeszłych wiadomości rokowania są na dobrej drodze.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA 16. III. (tel. wł. Słowa) Minister Zaleski odbył w dniu dzisiejszym konferencję z Min. Kwiatkowskim i pos. Diamandem. Tematem rozmów były rokowania handlowe polsko-niemieckie, które niebawem mają być wznowione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obaj dotychczasowi delegaci Dr. Lewald ze strony niemieckiej i Dr. Prądzyński zostaną odwołani a na ich miejsce zostaną wyznaczeni inni.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 16. — III. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła na posiedzeniu przedpołudniowym wnioski podkomisji w sprawie ustawy o zgrupowaniach, wprowadzając nielotne zmiany do tych wniosków. Trzecie czytanie projektu ustawy odbędzie się we czwartek o godz. 4 min. 30 popołudniu. Na popołudniowym posiedzeniu komisja rozważała w dalszym ciągu wnioski dotyczące zmiany ordynacji wyborczej. Do porozumienia nie doszło, ani co do zmniejszenia liczby mandatów, ani co do oparcia ich przydziału na liczbie głosów oddanych w listopadzie 1922 roku. Stronictwa lewicowe objawiły tylko skłonność do zabezpieczenia ludności polskiej na Kresach przedstawicielstwa w Sejmie. Jednakże co do sposobu jak to uczynić porozumienia nie osiągnięto. Rozmowy, jakie w tej sprawie mają być prowadzone za decydującego, czy prezes komisji Głabiński obrad nad zmianą konstytucji, wyznaczonych na piątek nie ocroczy na termin późniejszy.

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażamy swą szczerą i serdeczną wdzięczność Sz. Zarządowi Kółek Rolniczych, Tow. Ogrodnicemu, Sz. Panom prelegentom, Komisji Organizacyjnej, a w szczególności Sz. Pann Dyrektorowi Janowi Krywece za umiejętne i fachowe zorganizowanie kursów oraz za pełną poświęcenia pracę.

Stuchaczki i Stuchacz Kursów Rolniczych z 1927 r.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość, zerują tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje życie kulturalne, czynnik rozkładu giną same przez się. To życie kulturalne obowiązkiem jest dać kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opiekunów Kresowej Czy jesteś już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22).

Krakowski odczyt ks. Eustachego Sapiehy.

Staraniem akademickiej młodzieży zachowawczej, wygłosił 13 b. m. ks. Eustachy Sapieha b. min. spraw zagranicznych swoje uwagi na temat „Kryzysu parlamentaryzmu w Polsce”. Kryzys ten, jaki przechodzimy w Polsce — mówił prelegent — jest zjawiskiem powszechno-europejskim. Parlamentaryzm, powstały zrazu jako obrona praw i interesów obywateli przed zamachami władz państwowych, w wielowiekowej ewolucji doprowadził do swojej przewagi nad czynnikami państwowymi i do ugruntowania swojego wszechwładztwa. W ten sposób ześrodkowały się w łonie parlamentu elementy samoobrony społecznej z czynnikami państwowymi, które krzyżując się często ze sobą stały się przyczyną obecnego kryzysu. Nasza konstytucja i ordynacja wyborcza, ułożone w powojennej atmosferze, pod naciskiem sfer radykalnych, a przy apatii żywiołów praworządnych, stworzyły sejm, który stał się przetrząsającą ilustracją tych wszystkich ujemnych stron nowoczesnego parlamentaryzmu. W Polsce więc silniej niż gdziekolwiek występuje ten kryzys. Postulat gruntownej sanacji i reformy parlamentarnej u nas, jest zasadniczym nakazem chwili obecnej. W jaki sposób należy sanację tę przeprowadzić? Zdaniem prelegenta, reforma iść powinna w kierunku radykalnej zmiany dotychczasowego

ustroju sejmowego w ten sposób, aby pozbawić sejm dotychczasowej jego wszechwładzy, a orestaurować dawny autorytet rzeczników interesu państwowego. Sejm więc powinien utracić te wszystkie atrybuty, jakie zdobył kosztem władzy państwowej, powinien dalej wyrzec się swego charakteru demagogicznego wobec społeczeństwa, a swej przewagi w odniesieniu do czynników państwowych stać się na nowo instytucją ustawodawczą i rzecznikiem interesów społeczeństwa, bez prawa kontroli władzy (z wyjątkiem spraw budżetowych). Wzmocnienie autorytetu czynników państwowych widział prelegent w rozszerzeniu atrybutów senatu, który w składzie zbliżonym do dawnej Rady państwowej rosyjskiej, byłby należytą przeciwwagą sejmu, a zarazem kontrolerem poszczególnych resortów rządowych. Konieczność podniesienia powagi czynników rządowych, zdolnych działać bez nacisku z dołu w myśl istotnych potrzeb państwa, jest najgłębszym postulatem chwili obecnej — zakończył prelegent. — Polska pozostająca w kleszczach odżywiającego porozumienia jej sąsiadów wschodniego z zachodnim, musi uświadomić sobie to, pod grozą utraty niepodległego bytu. Odczyt przyjęty był hucznymi oklaskami przez bardzo licznie zebraną publiczność.

Prasa niemiecka

o wynikach narad genewskich.

BERLIN, 16 III. Pat. Wiadomości urzędowe o zatwierdzeniu przez gabinet Rzeszy wczorajszego sprawozdania ministra Siresemana o wynikach narad genewskich zapatruli prasa następującymi komentarzami: Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Taegliche Rundschau” stwierdziwszy zgodę całego rządu na zajęcie przez delegację niemiecką w Genewie stanowisko, zaznacza, że szczególną wagę posiada fakt zaakceptowania przez gabinet koncepcji prawnej ministra Siresemana. Dowodzi to, że gabinet, jak to już oświadczył minister Siresemann w Genewie, nie widzi w postanowieniach traktatu Wersalskiego wystarczających podstaw do utworzenia w Zagłębiu Saary strazy kolejowej. Z tych samych względów, które zadecydowały o stanowisku delegacji niemieckiej w Genewie, gabinet wyraził zgodę na osiągnięcie przez delegację wyniki.

Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger” pisze, że odpowiedzialność, którą poprzeczył minister Siresemann

Podziękowanie.

Pani dr. Zofii Wasilewskiej-Swidłowej ordynator w Szpitalu Zakaznego na Zwierzynie, za nadzwyczajną troskliwość, serdeczną opiekę, zapobiegliwość, którą w połączeniu z dużą praktyką i wiedzą lekarską doprowadziła mnie siedemdziesięcioletniego starego do zdrowia, po ciężkiej chorobie, zakwalifikowanej poprzednio przez innych lekarzy do nieuleczalności, składam na tem miejscu gorące, szczere, serdeczne, podziękowanie, wraz z wyrazami głębokiego szacunku na jaki Pani dr. Swidłowa zasługuje nie tylko jako lekarz, ale przede wszystkim jako człowiek o kryształowym sercu.

Składam również podziękowanie za troskliwą opiekę podczas mojej choroby, naczelnemu lekarzowi tegoż szpitala p. dr.owi Sawengrubnowi i całemu personelowi, a d.rom Siedleckiemu i Kucharskiemu za bezinteresowne i skuteczne zabiegi lekarskie.

Benedykt Rabczewicz.

Poemat ojcowskiego bólu.

Stefana Żeromskiego wspomnienie o synu.

W roku 1918 odumiera Żeromskiemu jedyny syn Adam. Wydany w tymże roku „wyciąg ideowy z pism życia” swego p. Początek świata pracy poświęca Żeromski „światu i nigdy nieprzeplakanej pamięci swego dziadziostwa i ojca”. W tymże roku, wspólnym znanym przedstawionym tu zasad, czułego i miłościwego ich krytyka, który na zaraniu dni swoich zgasił 31 lipca tego roku w Nałęczowie.

Dedykacja ta, w holdzie pośmiertnym synowi przypisana, zawierając w krótkich słowach doniosłą i obszerną treść, pozwala ustalić rolę, jeśli tak określić można — Adama Żeromskiego w życiu i twórczości ojca. Zakreśla ona obszar treści duchowej, wypełnianej przez Adama w życiu Stefana Żeromskiego, stwierdza doniosłość straty jaką poniósł ojciec i twórca. Był bowiem Adam w życiu i twórczości ojca: 1) drogim synem nieprzeplakanej pamięci, 2) współwyznawcą jego zasad ideowych, 3) krytykiem ich wnikliwym i miłościwym.

Krótką ta a przenikniętą głębokim uczuciem dedykacja jest niejako zapowiedzią napisanego w pół roku później wspomnienia, wydanego w nakładzie 55 egzemplarzy w roku 1919 „jako rękopis dla grona osób, które łaską miłości, przyjaźni i opieki darzyły śp. Adama Żeromskiego”. Wspomnienie to ukazuje się obecnie w druku w pierwszej rocznicy zgonu twórcy *Popiołów* (listopad 1920).

Jest to książka, która nie tylko przejmie i zastanawia, jak wszystkie dzieła Żeromskiego, ale którą ponadto z prawdziwym wzruszeniem najgłębiej się przeżywa — bezpośrednio się reaguje i współczucia na jej wyraz tragiczny.

Nie jest to tragiczny szeroki, teatralnego rozmachu, ani wołającego głośno patosu. Przeciwnie wprost — tragicizm to głęboko opanowany, jakby zasnuwany welonem cichej, zobojętniałej pozornie rezygnacji, lub zaszłej w międzyczasie równowagi uczuć. Tem tragiczniejszy jego wyraz i głębsze wywołuje reakcje uczuciowe.

W luźnej kompozycji opowiadania o życiu syna zawarł Żeromski dzieje dziecka, współwyznawcy idei ojca i krytyka ich czujnego. Luźna opowieść płynie potocznie, nacechowana jakimś smutkiem wspomnień drogi, miejscami przechodząc to w liryczną opowieść, to w zwarty, urwany poemat dramatyczny. Odnosi się to w wyrażeniu, iż Żeromski, pisząc w pół roku po śmierci syna, szukał ukojenia w przeżywaniu ponownych chwil radości i smutku, spędzonych z ukochanym synem. Na te wspaniałe opisy przyrody, tak organicznie zlewającej się z życiem dziecka i nastrojami ojca, widzimy mały świat Adasia, który to świat dziecka był jednak i wielkim jednoznacznie światem przyrody i ojca. Opowiadanie toczy się spokojnie, przerywane nierzadko apostrofami lirycznymi, owiane miejscami jakimś smutnym humorem wspomnień po przez żywą rzeczywistość.

Już w tej części pierwszej opowieści słyszymy od czasu do czasu

Niszczenie fortyfikacji na ukończeniu.

BERLIN, 16 III. Pat. „Lokal Anzeiger” donosi, że wysadzenie w powietrze fortów w okolicach Glogowa zostało już ukończono. Wysłanie fortyfikacji pod Kistrzyniem zostanie ukończono w marcu. Najważniejsze niszczenie tych umocnień pod Królewcem ma zacząć się w dniach najbliższych.

Wspólna akcja przeciw bolszewikom.

LONDYN, 16 III. Pat. Według doniesień „Daily Telegraph” z Szangaju gen. Czag Kal-Szek wszczął bezpośrednie rokowania z marszałkiem Czag-Tso-Linem w celu podjęcia wspólnej akcji przeciwko bolszewikom.

Agitacja bolszewicka w Chinach.

SZANGHAI, 16—III. Pat. Przybyło tu z Hankou około 150 szeregów zgrupowanych agitatorów. Agitatorzy ci zdolali już całkowicie podburzyć miejscowe związki zawodowe. Równocześnie prowadzą oni akcję terrorystyczną w celu zapewnienia sobie posłuchu z chwilą ogłoszenia strajku generalnego.

Mordowanie lojalnych robotników.

LONDYN, 16 III. Pat. Chamberlain przemawiając w Izbie Gmin zaznaczył, że według nadchodzących ostatnio wiadomości z Szangaju ilość mordstw dokonywanych przez agitatorów na osobach lojalnych robotników, wzrasta. Ochrona tych robotników należy przedewszystkiem do municipalności Szangaju. Minister zaznaczył, że nie jest rzeczą pożądaną, ażeby używano wojsk angielskich do ochrony wzmiankowanych robotników.

Sprawa przeciwko Fordowi.

DETROIT, 16 III. Pat. Adwokat chicagowski Aron Szapiro wytoczył Henrykowi Fordowi, znanemu fabrykantowi samochodów proces o znieważenie. Szapiro powołuje się w swej skardze na artykuły w dzienniku wydawanym przez Forda, w których to artykułach zawarte jest twierdzenie, że Szapiro i jego współpracownicy popierają ruch kooperatywny robotniczy kierując się względami egoistycznymi, mianowicie dążą do tego, by farmerzy wpadli w ręce bankierów żydowskich.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

Pośrednictwo Inspektora Pracy nie dało rezultatu.

ŁÓDŹ, 16 III. Pat. Sytuacja strajkowa w ciągu dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Z Warszawy przybył tu główny Inspektor Pracy p. Kłott w towarzyszywie zastępcy dyrektora departamentu w M-stwie Pracy i O. S. p. Ulanowskiego celem podjęcia ponownie rokowań z przemysłowcami. Odbita konferencja nie dała żadnych rezultatów.

Robotnicy w teatrach przystąpili do pracy.

ŁÓDŹ, 16 III. Pat. Strajk robotników teatrów miejskich zakończył się. Robotnicy zgodzili się na propozycję dyrekcji teatrów i przyjęli podwyżkę zarobków w wysokości 5 proc. Przedstawienia będą dziś wznowione.

Nowe „alarmy” kowieńskie.

Według doniesień z Kowna, dzienniki stojące blisko rządu rozpuszczają niespodzianie poczęły „sensacyjne” wiadomości o rzekomych nowych przygotowaniach wojskowych Polski. „Rytas” pisze o jakiejś koncentracji trzech pułków (P) w okolicy Oran. Agencja „Elita” opisała fakt nowej prowokacji litewskiej na granicy, uproszczając sobie sprawozdanie w ten sposób, że przekreśliła fakty odwrotnie. Dzienniki kowieńskie pełne są „trwożliwych” wieści z linii demarkacyjnej. Jakoby te „wiadomości” inspirowane są ze strony rządu. Narazie niepodobna ustalić przyczyn i celu tej taktyki.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA, 16 III. Pat. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do ponownego dla zlikwidowania lokalnych zarządków, wynikłych w miejscowości naprzeciw miasteczka Rykenty. Mianowicie d. ca litewskiej straż granicznej wyjawia pretensje do kilku osen i dębów ściętych we wsi Witulskiej i Pukojki. Mimo dawnego charakteru tych pretensji, gdyż wspomniane wieś leżą po naszej stronie, władze polskie chętnie zgodziły się na zwolnienie komisji celem wysłuchania postulatów litewskich.

Ze strony polskiej wystąpi starosta na pow. Wil-Trucki Michał Łukasiewicz i przedstawiciele K. O. P.

Komisja polsko-litewska w Wilniskach.

Na 18 b. m. we wsi Wilniskach na pograniczu litewskim spotka się polsko-litewska komisja dla zlikwidowania lokalnych zarządków, wynikłych w miejscowości naprzeciw miasteczka Rykenty. Mianowicie d. ca litewskiej straż granicznej wyjawia pretensje do kilku osen i dębów ściętych we wsi Witulskiej i Pukojki. Mimo dawnego charakteru tych pretensji, gdyż wspomniane wieś leżą po naszej stronie, władze polskie chętnie zgodziły się na zwolnienie komisji celem wysłuchania postulatów litewskich.

Ze strony polskiej wystąpi starosta na pow. Wil-Trucki Michał Łukasiewicz i przedstawiciele K. O. P.

W CZĘSTOCHOWIE sprzedam nieruchomości o trzech frontach, około 4500 m. kw. z domem mieszkalnym i budowlami nadającymi się na każdy użytek oraz z wolną do zabudowania przestrzenią. Centralne położenie placu oraz specjalne warunki dzielnicy w której plac się znajduje, dają możliwość wszechstronnego użytkowania nieruchomości.

Cena dolarów 750, za metr kwadratowy. Wiadomość: S. Borkowska, Warszawa, Al. Jerozolimskie 25, m. 2.

Na żądanie P. T. Publiczności ostatnie przedstawienia Szopki Akademickiej po cenach zniżonych odbędą się w dniu 17-go marca o godz. 17-ej i 20 m. 15, w dniu 18-go i 19-go o godz. 20 m. 15, w dniu 20-go o godz. 17-ej i 20 m. 15.

OGNIŚKO AKADEMICKIE ul. Wielka 24.

Karol Szymanowski w Nowości wydawnicze. Wilnie.

— H. Heine: „Intermezzo liryczne”. Przetłumaczył Profan. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

— W „Iskrach” z 12 marca: opis polskich strażniczek kresowych K. O. P. nad Zbruczem (ładne ilustracje). „Jak patrzeć na obrazy”, dalszy ciąg opowiadania Czyżowskiego. „Wyspa na końcu świata”, rzecz o żywym zegarze i kalendarzu, zabawa w odgadywanie myśli etc.—konkursy, listy, wskazówki harcerskie i sportowe. Na okładce śliczna reprodukcja zdjęcia fotograficznego A. Zakrzewskiego z Wilna.

— Marjusz Zaruski: „Na pokładzie Witeza”. Z ilustracjami. Str. 42. Warszawa. Wydawnictwo Jacht-Klubu Polskiego.

— Jest to opisy podróży żaglowego jachtu „Witeza” do Szwecji, odbytej w 1926 r. skrócony żywot i barwnie przez komandora Jacht Klubu, znanego żeglarza, autora wydanej dwa lata temu książki p. t. „Żaglowym jachtem przez Bałtyk”.

— Tajniki szpiegostwa niemieckiego. Przekład dra Józefowskiego. Tomik 69 Biblioteki Historyczno-Geograficznej. Warszawa. Rój. 1927.

— Tymczasem poprzedza książeczkę następującym wyjaśnieniem: Opowiadanie, które nie jest polskimi językami przyswajam nie jest wymysłem. Jest ono piosną słynnego „Kasa” francuskiego szpiegostwa, który nie odstawiając przybycia swego prawdziwego nazwiska w książce „En missions spéciales” odstąpił tego rodzaju machinację niemieckiego szpiegostwa że wywołało to burzę w Niemczech. Na sygnale się jednak zarzuty prasy niemieckiej, że książka jest apokryfem, autor odpowiedział nową porcją silniejszych jeszcze rewelacji z zapowiedzią jeszcze bardziej wzmożonej dawki, gdyby i tym razem Niemcy powążyli się kwestionować fakty przyniesione. Na to w obliczu niemieckim zapanowała cisza znamienita.

Po koncercie zasiadło w Klubie Szlacheckim przeszło czterdzieście osób do bankietowego stołu mając wespół Karola Szymanowskiego i jego towarzyszkę. Pospali się przemówienia. Pierwszy zabrał głos od imienia wileńskiego Konserwatorium dyrektor Wyleżyński, drugi przemawiał w imieniu miasta i wileńskich artystów prof. F. Ruszczyk; witał serdecznie Szymanowskiego w imieniu naszego Towarzystwa Filharmonicznego prof. M. Józefowicz, a w imieniu literatów i dziennikarzy wileńskich prezes Cz. Jankowski. Wielką serdecznością i entuzjazmem tchnęły przemówienia pp. Szeligowskiego, Hulewicz i innych mówców. Prof. Marjański Zdzichowski podniósł górną pięty zwołany przez Szymanowskiego dla muzyki, dla jej pierwiastków i wpływów uszlachetniających. W odpowiedzi na gorące przemówienie niemieckie gorąco powiedział Szymanowski składając przedewszystkiem hołd—Wilnu.

Niepospolicie ożywione i mile zebranie przeciągnęło się do bez mała trzeciej godziny po północy.

Międzynarodowy związek miast.

BRUKSELA, 16 III. Pat. Agencja Belga donosi, że w dniu 12—13 marca toczyły się w Brukseli obrady stałego biura międzynarodowego związku miast. Związek miast polskich reprezentował radca miasta Warszawy Toeplitz. Na porządku dziennym obrad znajdowały się między innymi sprawy zgromadzenia ogólnego i kongresu generalnego, mającego się odbyć w roku 1927.

Szpieg niemiecki nadburmistrzem.

BERLIN, 16—III. Pat. Były przedstawiciel niemiecki w komisji mieszanej górnośląskiej landrat dr. Łukaschek wybrany został nadburmistrzem miasta Zabrze-Hindenburg.

Stan zdrowia króla Alberta.

BRUKSELA, 16—III. Pat. W stanie zdrowia króla Alberta nastąpiła poprawa, lekarze jednak nie pozwalają mu jeszcze przystąpić do pracy.

następuje ukojenie i ufnosć w Boga. Trzy poematy też cechuje nierównosć formy i techniki opowieści od pełnej, spokojnej do urwanej, tragicznej. Apostrofy liryczne u Słowackiego i Żeromskiego odpowiadają wykrzyknikom humanistycznym Kochanowskiego. W pewnej mierze *Treny* Kochanowskiego, a przedewszystkiem poematy Słowackiego i Żeromskiego mają wspólność tonu: ból męski, prosty, wielki — w wyrazie pełen artystycznej miary. Wszyscy trzej — przeżywają radość i smutek minione: Kochanowski i Żeromski rzeczywiste, Słowacki fikcyjne. Kochanowski żali się i opisuje, Słowacki przedewszystkiem Żeromski opisują, fakty przedstawiają.

I Kochanowski i Słowacki i Żeromski dają w wyniku najpiękniejszy poemat ojcowskiego bólu.

Arcytwór Żeromskiego nasuwa szereg uwag o technice jego pisarskiej tak zawsze sobie wiernej, o jednolitości kruszczy i tworzywa artystycznego, o pełności wyrazu jego oblicza duchowego.

Uwagi te jednak z trudem przechodzą pod pióro. Trudno bowiem dokonywać analizy na poemacie pisanym krwią i łzami a świetnego i olśniewającego całym pięknym światła wewnętrznej Żeromskiego i jego nieodżałowanego syna.

Wiktor Piotrowicz.



KRONIKA

CZWARTEK
17 Dnia
Józefa i W.
Jutro
Gabryela Ar.

Wsch. s. o g. 5 m. 47
Zach. s. o g. 17 m. 41

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 16—111 1927 r.

Ciepłota
średnia 7/2
Temperatura
średnia +3°C
Opad za do-
bę w mm.
Wiatr
przeważający Południowy
U w a g i! Pogodnie. Minimum za do-
bę -34°C. Tendencja barometryczna Spadek
ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Arcybiskupa Jana Cieplaka.** W dniu wczorajszym, jako w dniu pierwszego rocznicy pogrzebu w Wilnie Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego s. p. Jana Cieplaka, J. E. ks. Biskup Michalewicz w obecności J. E. ks. Biskupa Bandurskiego odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym obecny był w zastępstwie Wojewody Wileńskiego Wice-Wojewoda p. Olgierd Malinowski w towarzystwie Kierownika Oddziału Wyznań p. W. Piotrowicza.

SAMORZĄDOWA.

— **(x) Z posiedzenia Wydziału Powiatowego.** W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem Starosty p. Witkowskiego, odbyło się posiedzenie Wydziału pow. Wileńsko-Trockiego. Na posiedzeniu prócz całego szeregu drobniejszych spraw rozpatrzono sprawę podatkową oraz większą ilość protokołów gminnych, dotyczących poprawek i prolugaty statutów budżetowych. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie sejmikowej weterynaryjnej lecznicy, z którego wynika, iż w pomienionej lecznicy obecnie znajduje się 315 szt. chorych zwierząt. Poza tym udzielono zakładowo ogólnobiolegicznego przy U. S. B. subwencji w sumie 300 zł., która kwota została przeznaczona na przeprowadzenie badań Zielonego Jeziora, oraz 1000 zł. tytułem długoterminowej bezprocentowej pożyczki dla mleczarni spółdzielczej w Jodach gm. Mejszagolskiej. W końcu Wydział Powiatowy omawiał sprawę nieporządków gospodarki miejskiej w Trokach, oraz sposoby ich naprawy.

MIJSKA.

— **(x) Posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniu dzisiejszym o godz. 8-iej wiecz. odbył się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) referat w sprawie dodatkowego budżetu na pokrycie zaległości biernych nieumorzonych przed 1 lutego 1927 roku; 2) sprawa przeniesienia kredytu z jednych paragrafów budżetu 1-go kwartału 1927 r. do innych; 3) wniosek w sprawie wyasygnowania kredytów na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych na kwiecień r. b.; 4) sprawa przyjęcia zapisu s. p. Róży Zasiemskiej na rzecz Pogotowia Ratunkowego; 5) referat w sprawie opłat dodatkowych od abonentów, elektryczni miejskiej w związku z przejściem na prąd zmienny (piony); 6) sprawa dodatków personalnych do poborów niektórych pracowników miejskich; 7) sprawa 10-cio proc. dodatku do poborów pracowników kontraktowych; 8) sprawa rozrachunku za b. lokal szkolny w Domu św. Antoniego na Antokolu; 9) dezynfekcyjne zgłoszone na budżetowym posiedzeniu Rady Miejskiej 24-go lutego 1927 roku; 10) Wniosek w sprawie utworzenia Komisji Teatralnej; 11) Wybory uzupełniające dwóch członków Komisji Szacunkowych do spraw państwowego podatku dochodowego.

— **(o) Z posiedzenia miejskiej komisji finansowej.** Na wtorkowym posiedzeniu miejskiej komisji finansowej, zostały powzięte, m. in. następujące uchwały: 1) przeniesiono kredyty z jednych działów budżetu na 1 kwartał 1927 r. do drugich, 2) wyasygnowano kredyty na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych w kwietniu r. b., 3) przyznano niektórym pracownikom miejskim dodatków personalnych, 4) przyjęto dar p. Róży Zasiemskiej w kwocie 1000 rub. rosyjskich w listach zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego na rzecz pogotowia ratunkowego, 5) przyznano poczynając od dnia 1 marca r. b. dodatki dla pracowników kontraktowych.

— **(o) Opłaty za energię elektryczną dla celów technicznych.** Na ostatnim posiedzeniu połączonej komisji miejskiej do spraw technicznych i finansowej uchwalono opłatę za elektryczność dla celów technicznych ustalić w wysokości 35 gr. dla zakładów pracujących w dzień i 60 gr. dla zakładów pracujących w nocy.

— **Roboty kanalizacyjne na pl. Napoleona.** Magistrat m. Wilna przystąpił do robót kanalizacyjnych na pl. Napoleona i na ul. Skopówka.

— **(x) Tablice wskazujące miejsce postoju dorożek samochodowych.** Magistrat m. Wilna w po-

rozumieniu z p. Komisarzem Rządu zamierza w najbliższych dniach wywieść przy poszczególnych ulicach specjalne tablice ze wskazaniem miejsc postoju dorożek samochodowych. Na tablicach tych będzie również wskazane, ile dorożek samochodowych ma prawo postoju na wskazanym miejscu.

— **(x) W sprawie targów na ulicach miasta.** Od dłuższego czasu daje się zauważyć, że handel drzewem i produktami spożywczymi, przywiezionymi ze wsi na targ do Wilna, szczególnie zaś w dniu targowe odbywa się na ulicach.

Uprzywilejowane pod tym względem są ulice: Zawaina, Tatarska, Mostowa i przyległe ulice do mostu Zielonego, gdzie furmanki zatrzymują się masami, tamując w ten sposób ruch uliczny i wytworząc przez to samo niepożądane zamieszanie i nieporządek.

Wobec powyższego Magistrat m. Wilna zwrócił się w tych dniach do p. Komisarza Rządu z prośbą o wydanie organom policji odpowiedniego rozporządzenia, w celu niedopuszczenia targu na ulicach i skierowania furmanek na wskazane przez Magistrat rynki.

SZKOLNA.

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Dr. Antoni Ryniewicz,** dnia 16 b. m. wrócił z Warszawy i objął urządowanie.

— **Rozwój szkolnictwa.** Wobec znacznego zwiększającej się liczby dzieci zapisanych do szkół powszechnych, z rozporządzenia Kuratora szkolnego 3 klasowa szkoła powszechna we wsi Murwana Oszmianka pow. Oszmianskiego przeformowana została na 4-klasową, a 1 klasowa szkoła powszechna w Kotkiskach pow. Dziśnieńskiego na 2-klasową.

— **Pochwała za gorliwą pracę.** Kurator Okręgu Szkolnego po stwierdzeniu pomyślnego rozwoju 7-mio klasowej szkoły w Dziewieniszkach pow. Oszmianskiego wyraził w piśmie skierowanemu do kierownika tej szkoły p. Eug. Królkowskiego swoje uznanie za gorliwą i owocną pracę nad wychowaniem i kształceniem młodzieży.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **(i) O pomoc dla T-wa Kolonii Letnich.** Wileńskie Towarzystwo Kolonii Letnich wobec braku odpowiedniego a wystarczającego potrzebom miejscowym terenu potrzebnego dla zorganizowania stałej kolonii letniej dla dziatwy, zwróciło się do władz wojewódzkich o pomoc. Pomoc na wyrażała się w formie udzielenia Kolonii jednego z folwarków. W razie pomyślnego załatwienia tej sprawy powstałaby Kolonia stała, obliczona na tysiąc dzieci.

— **Zatarg w warsztatach stolarskich Borek-Borecki.** W zakładach przemysłowych Borek-Borecki przy ul. Zakretowej od pewnego czasu istnieje zatarg powstały na tle ekonomicznym. W dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni w tych warsztatach uchwaliли rozpocząć w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe strajk. Sprawą tą zajęł się Inspektor Pracy.

UNIERSYTECKA

— **Promocja.** W czwartek dnia 17 b. m. o godz. 1-iej i pół po poł. odbył się w Auli Kolumnowej Uniwersytecie promocja p. Marji Ostrej kówny na doktora filozofii. Wstęp wolny.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 17-go marca 1927 roku o godzinie 7-iej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytecie Jego Magnificencji p. Rektor Prof. Dr. Stanisław Pigoń wygłosił odczyt p. t. „Romantyzm Wileński”.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **U Techników.** W piątek dnia 18 b. m. o godz. 8 wiecz. inż. Weyssenhoff wygłosił odczyt „Wstępie odkrycia komety Radi, jej historia i znaczenie w rozwoju nauki o kometach”.

Wejście dla członków i gości bezpłatne.

— **Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy.** W dniu 20 b. m. w lokalu Związku, Mickiewicza Nr. 13, odbędzie się zjazd delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy Okręgu wileńskiego celem wyborów Zarządu Okręgu, Sądu Honorowego i delegatów na zjazd wszechpolski oficerów rezerwy mający się odbyć w bieżącym roku w Krakowie.

— **Staraniem Kola Miłośników Szkół Twórczych** odbędzie się dn. 18 III w piątek o g. 7 wieczorem w sali Śniadeckich U.S.B. odczyt p. H. Rowida z Krakowa: Szkoła twórcza jako zagadnienie nowej ery kulturalnej. Wstęp 1 zł. przy wejściu.

RÓŻNE.

— **Z dziedziny leśnictwa.** Jak się dowiadujemy, pojawił się znów na rynku wszechświatowy znany środek „Sirolin-la Roche” i jest do nabycia we wszystkich aptekach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

TEATR I MUZYKA

— **«Reduta» na Pohulance.** Dzisiaj po raz pierwszy «Sen» — Felicy Kruszyńskiej. Jest to debiut sceniczny autorki dwóch zbiorów poezji «Przedwiosnie» i «Ślad do

Z Rdułtowskich Maria Mierzejewska

ur. w Snowie w r 1854, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Woronicy
dn. 13 marca 1927 r. opatrzona Ś. Ś. Sakramentami.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

córka, zięć, wnukowie i prawnukowie.

Pochowana w grobach rodzinnych w Woronicy.

Ś. P. Z Walentynowiczów Bronisława Puchalska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Ś. Ś. Sakramentami
zmarła dn. 15 b. m. w wieku lat 32.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 25 odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 8 m. 30 rano do Kościoła Ś. W. Rafała.

Po nabożeństwie żałobnym tegoż dnia o godz. 5 m. 30 zwłoki zostaną złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Ś. Ś. Piotra i Pawła. Zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku
MAŻ, DZIERCI, MATKA I SIOSTRY.

Opłata dodatkowa za prąd

Wobec zmiany prądu stałego na zmienny.

Dnia 13 marca odbyło się połączone posiedzenie komisji do spraw technicznych, rozbudowy i urządzeń miejskich oraz komisji finansowej w sprawie opłat dodatkowych od abonentów elektryczni miejskiej w związku z przejściem na prąd zmienny.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Na dzień 1 stycznia 1927 r. do sieci miejskiej było przyłączonych 10426 instalacji elektrycznych. Piony łączące te instalacje z siecią miejską nie odpowiadają wymaganiom technicznym i z okazji przejścia na prąd zmienny muszą być przerobione. Ponieważ przerobienie całej ilości w ciągu jednego roku jest niemożliwe, przeto Magistrat projektuje załatwić to w następujących terminach: w roku 1926 zostało przyłączone 2173 instalacji, w roku 1927 projektuje się przyłączyć 1800 instalacji, resztę w ciągu 4 lat po 1612 instalacji rocznie.

Przyłączenie w roku bieżącym 1800 instalacji jest nieodzowne z tego względu, iż znajdują się one w dzielnicach miasta, najgorszych pod względem napięcia sieci. W obecnej chwili musi Magistrat utrzymywać w tych dzielnicach prywatne elektryczne celem wyrównania spadku napięcia, są to: Wielka Pohulanka aż do Nowogrodzkiej z 1000 inst., stare miasto z 500 i t. d.

Do wyżej wymienionych 10426 instalacji wykonuje piony Magistrat na swój koszt, pokrywając wydatki z wpływów specjalnych, powstałych z dodatkowych opłat do zasadniczej ceny kwg. w ilości 10 gr. od kwg. Opłaty te będą doliczane abonentom do rachunków za zużyty przez nich energię elektryczną i będą pobierane aż do 1 kwietnia 1932 roku, t. j. do czasu przejścia całej sieci elektrycznej m. Wilna na prąd zmienny.

Wpłacone przez abonentów na poczet już wykonanych pionów 72097 zł., zdaniem Magistratu, mogłyby być zwrócone w ratach miesięcznych, poczynając od listopada r. b. przez stopniowe bonifikowanie rachunków należnych Magistratowi od abonentów za światło elektryczne.

Sprawa pokrycia wydatków, poniesionych przez Magistrat na wykonanie pionów w 10426 instalacjach przedstawia się w następujący sposób: 1) Magistrat pobiera dodatkową 10 gr. od każdej sprzedaży kwg., odczytanej na liczniku, ustawionym u abonenta; 2) abonent, używający w swojej instalacji mieszkaniowej ponad 50 kwg. otrzymujący 20 proc. rabatu z należnych od nich dodatkowych opłat 10-cio groszowych. 3) abonent, zużywający ponad 100 kwg. otrzymujący 40 proc. rabatu.

Mały pion kosztuje przeciętnie 70 franków szwajcarskich, abonent zaś zużywający mieszkaniowo około 20 kwg. i opłacający dodatkowo po 10 gr. za zużyte przez siebie kwg. pokryje w ciągu roku 14 zł., czyli w ciągu 5 lat 120 zł., t. j. 70 fr. szw.

Duży pion kosztuje przeciętnie 170 fr. szw., abonent zaś zużywający 100 kwg. miesięcznie i utrzymujący 40 proc. rabatu płaci dodatkowo 6 gr. za każdy zużyty przez instalację kwg., 72 zł. rocznie, czyli w ciągu 5 lat 360 zł. co stanowi 206 fr. szw.

Po dłuższej dyskusji, połączone komisje ustaliły dodatkową opłatę w sposób następujący za zużycie do 50 kwg.—10 gr., od 50 do 100 kwg. 8 gr. a ponad 100 kwg.—6 gr.

Sprawa ta jeszcze będzie przedmiotem dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM

L. O. P. P.

Program uroczystości

imienin Józefa Piłsudskiego.

Rozpocznie ją w piątek wieczorem 18 marca: capstrzyk orkiestr wojskowych. Każdej orkiestrze towarzyszyć będą trębacy, niosący zapalone pochodnie. Góra Zamkowa będzie iluminowana.

Sobota 19 marca.

Godzina 9 i pół: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. E. księdza biskupa Michalewicza.

Godzina 1-sza: Obchód w sali miejskiej (dla dziatwy szkół polskich). Zagajenie wygłosi p. wiceprezydent miasta J. Łokuciewski. Hymn Narodowy. Przemówienie p. J. Wierzyńskiego. Część koncertowa z udziałem p. Janiny Targowskiej. Deklamacja p. Janiny Sumorokowej. Pokaz filmu okolicznościowego.

Godzina 2-ga i pół: w urzędzie wojewódzkim składanie życzeń na ręce p. Wojewody Wł. Raczkiewicza.

Godzina 5-ta: Akademii w sali kolumnowej uniwersytecie. Zagajenie wygłosi J. M. rektor Pigoń. Śpiew choralny. Przemówienie pro-rektora Marjana Zdziechowskiego: Zakończy uroczystości śpiew choralny.

Godzina 8-ma: Wieczór uroczysty «Reduty» w gmachu teatralnym na Pohulance. Hymn Narodowy w wykonaniu orkiestry wojskowej. Przemówienie red. Stanisława Mackiewicza. Scena «Na Kapitolu» z tragedji St. Wyspiańskiego «Legion». Część koncertowa z udziałem artystów opery warszawskiej pp. Mokrzyckiej i Frösza. Polonez w wykonaniu orkiestry wojskowej.

Godzina 10 i pół: Raut w Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego.

OBYWATELE!

W sobotę, 19-go marca, w dzień Ś. W. Józefa, ocy i serca całej Polski zwrócić się znowu, jak już ustalili się pękny obyczaj, ku Temu, który rzucał na losy największej wojny świata szablę polską, dał nam własną ręką i ojczyznę rozkazać i, oswobodzoną, opróżnić blaskiem tradycyjnej na polu chwasty waleczności.

Dzień już dziś wsi w pałac i w chacie, że dokonał tego JÓZEF PIŁSUDSKI.

Nie rąbił, nie obosiłwie zaszczyt cenił, nie dąsił naczelny w Rzeczypospolitej postać, uosabiając Polskę. Sam on z własnego, nieustraszonego ducha i z nieugiętego trudu całego życia urosł na Tego, ku któremu garnie się Polska w chwilach trwogi, a z którym wrogem liczą się Polski wskreszonej wrogowie.

Właż, że, które JÓZEF PIŁSUDSKI po dwadzieścia wywołali z pod nawały wrażeń i barbarzyńskich, które jest tak bliskie. Jego sercu, które On z nieprzerwaną czujnością opiekę swą otacza — nie może opuścić żadnej nadziejającej się sposobności dla wyrażenia Mu serdecznej, gorącej wdzięczności.

Obywatele miasta Wilna!

Zbliża się doroczna okazja dla zamianowania JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU, że przy Nim i za Nim stoł Polska.

Nie żadna to uroczystość obchodzona będzie w całej Rzeczypospolitej w dniu 19 marca. W dniu tym samo społeczeństwo, w zgodnym respolę wszystkich swoich stanów, staje bezpośrednio wobec dostojnego Solenizanta z prostymi, niekropowanymi nieczem słowami na ustach:

Trwaj nam. Przetwaj i dotwaj. Daj Ci, Boże, męstwo niewyczerpane; ducha krzepiącego pogodę; mądrość w radzie i wielkość w czynie.

W dniu 19-ma marca, Tobie poświęconym, zgromadzimy się spolem, o Tobie mówić będziemy, o tem czegoś dokonał i ku czemu widzimy, że dążył. I, wzniosłszy okrzyk na cześć Twoją, wrócimy do powiśnięd naszych prac i zajęć pokrzepion duchowem z Tobą obcowaniem.

Oto do czego wzywamy Was, Obywatele! Do odwiecienia w jaknajszerszym gronie, w zgodzie i w spolegownianiu najczystszego patriotyzmu—DNIA JÓZEF PIŁSUDSKIEGO.

W długie jeszcze lata, w zdrowiu i wszelkiej pomyślności

NIECH ŻYJE JÓZEF PIŁSUDSKI!

Komitet obywatelski.

Do komitetu obywatelskiego wchodzi między innymi pp. wojewoda Raczkiewicz, prezes sądu apelacyjnego p. Restytut Sumorok, prezes Hipolit Giecciewicz, Marjan Zdziechowski, ks. Żongolowicz, kurator Ryniewicz, hr. Marian Broel Plater, prof. Wł. Za wadzki, Stanisław Wańkowicz, Aleksander Chomiński, rektor Pigoń, Witold Abramowicz, sen. Krzyżanowski, sędzia Jan Piłsudski, prezes Jan Pietraszewski, Czesław Jankowski, Stanisław Mackiewicz, Marjan Obieziński, Mieczysław Obieziński, Klott Jan, Kopeć Witold.

Lista ogólna obejmuje 112 nazwisk.

GIEŁDA WARSZAWSKA

16 marca 1927 r.

Owiny i waluty:	Trans.	Spr.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Belgia	124,75	125,06	124,44
Hiszpania	359	359,90	358,10
Londyn	43,55	43,66	43,44
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,13	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Szwajcaria	172,58	173,01	172,15
Wiedeń	126,18	126,49	125,87
Włochy	40,72	40,83	40,62

Papiery Procentowe

5 pr. pożycz. konw. 62,—
Dolarówka 52,75 51,75
Kolejowa 102
4 i pół proc. listy zast. zł. 56,—55,75
8 proc. warszawskie zł. 77,—
6 proc. warszawskie zł. 62,—
4 i pół proc. złołowe 56,75

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Aresztowanie redaktora „Naszej Woli“.

W nocy z 14 na 15-ty bm. władze bezpieczeństwa aresztowały redaktora pisma „Nasza Wola“, organu «Białoruskiej Robotniczej Włosciańskiej Hramady» N. Maszara.

Aresztowanie poprzedziła rewizja dokonana w mieszkaniu wiejskim Maszary, która dała niezmiernie obciążający materiał. Między innymi znaleziono u niego skład bibuły komunistycznej i większą ilość broni. Redaktor Maszara posiadał prócz tego stałe mieszkanie w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 12.

Aresztowanego dostarczono narazie do Głębokiego, pod silną eskortą policyjną.

Szerzenie się masowe tajnego gorzelnictwa.

W ostatnich dniach Komisarz Kontroli Skarbowej lotnej brygady w Wilnie p. Henryk Segert ujawnił cały szereg tajnych gorzelni w powiecie Głębokim, a mianowicie w zaścianku Prylowo u mieszkańców Mikolaja Jermolowicza i Lipskiego Konstantego, którzy od dłuższego czasu uprawiali ten proceder na szeroki skąd. U Lipskiego znaleziono również skrzynię z tytoniem nie wiadomego pochodzenia. We wsi Zaborce zaś, gm. Zaleskiej pow. Dziśnieńskiego u

mieszkańcy Anny Żołndkiewicz. U wszystkich wymienionych, którzy się przynajmniej do tajnego gorzelnictwa skłoniło, wzięto wszystkie aparaty do produkcji wódki z większą ilością zacieru. Niezależnie od powyższych konfiskat wyżej wymienieni zostali połączni do sądowej odpowiedzialności karnej. Podkreślić należy, iż w ostatnim czasie tajne gorzelnictwo zastraszało w powiatach położonych nad granicą sowiecką.

Z SĄDÓW.

Sprawa o nieporządku w reżni miejskiej.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu Okręgowego w Wilnie zasiadł redaktor wydawanej w Wilnie «Gazety Wileńskiej» p. Stefan Mydlarz. Sprawa powyższa powstała na skutek zamieszkanego w tym czasopiśmie artykułu p. t. «Reżnia, albo brudy miejskie», w którym mówi się, że na reżni miejskiej dzięki niedozorowi zarzący jej zgłnie, niedatne do użytku mięso zamiast być oblane natą i zakopane, trafia do specjalnych fabryk, gdzie przera-

biane jest na kiełbasy. Kontroler reżni Borysewicz i nac. wydz. ryneków i reżni w Magistracie Iwanow podali red. Mydlarza do sądu o zniesławienie w druku.

W międzyczasie urząd prokuratorski pociągnął wspomnianych urzędników miejskich do odpowiedzialności sądowej. Na mocy amnestii sprawa została umorzona.

Magistrat usunął z posady Borysewicza jako więcej winnego i zdegradował Iwanowa. W dniu wczorajszym, podczas rozprawy sądowej Borysewicz zrzekł się oskarżenia, a w nadesłał pismo lekarza, stwierdzające jego chorobę. Sąd pomimo nalegania oskarżonego, proszącego o ropoznanie sprawy, postanowił sprawę odrzucić.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto : owe Słowa P. K. O

Nr. 80259

Wszędzie, czy to w parku, w urzędzie, w poczekalni, w jadalni, mile są widziane

Ławki Ogrodowe

wykonane w odlewni metali

Wiktora Jankowskiego Wilno Saska Kępa 6.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej, Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza iż w dniu 22 marca 1927 roku, o godzinie 10-jej rano, w Wilnie, przy ulicy Kijowskiej Nr. 4/26, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Szmerki Rubilnika, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 2.900 złotych, na zaspokojenie pretensji Szmerki Kantorowicza.

Komornik Sądowy

Nr. 4440-VI. (—) A. Sitarz.

Nasiona

ogrodnicze kwiatowe i pastewne znanej firmy

C. Ulrich Sp. Akc. w Warszawie

poleca D. H. Murpol

M. Jędrzejkowski

ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Węgiel

opalowy kowalski

KOKS drzewny

w każdej ilości z dostawą do domu

oraz wszelkie materiały budowlane

poleca D. H. Murpol

M. Jędrzejkowski

Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Inżynier-leśnik kawaler,

młody, energiczny, oficer rezerwy, z praktyką hodowlaną, przy urządzeniu, szacowaniu i eksploatacji lasów, obznajmiony z tartakami, posiadający b. pochlebne świadectwa, poszukuje posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę składać pod adresem: p. Hajnowska, skrz. poczt. Nr 30, inż. T. D.



SŁYNNA

WRÓŻKA - CHIROMANTKA

prawnuczka Lenorman, która

wróżyła Napoleonowi: Przepowiada

przyszłość, sądowe sprawy, o miłość

i t. d. wyzdrowiała; odnawia przy-

jęcie, od godz. 10 rano do 8-jej wiecz.

ul. Miłynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-Teatr „Helios“

ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

SALA „Kakadu“

Dąbrowskiego 5.

„U progu gilotyny“

10 aktów nadzwyczajnych przygód

małego rozbitka. W roli głównej nie-

porównany Jackie Coogan. Według powieści Lenotre'a «Czarna Szpilka».

W poczekalniach koncertu Radio. Ostatni seans o godz. 10. Utwór pod dyktando

Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Następny program

«Ben-Ali» dramat wschodni. Anons: «GRACZ W SZACHY» Joueur d'échecs.

PREMIERA Wielki

szlachetny sezon! „Studnia JAKOBA“

współczesnej Aleksandrii, Kaiffie, Konstantynopolu, pod Piramidami i Paryżu. Na sądzie

publiczności, Cud natury, Teatratyczny—Jasnowidzący WŁADZIO ŻWIRLICH. Przepowiada

przyszłość. Odgaduje myśli.

Dziś uroczysta premiera. Niebywała sensacja dla Winał Wielki film polski

„ORLE“ (Lunatycka) 10 wielkich aktów niesamowitych wrażeń z udziałem znanego Kapita-

na Bolesława ORLIŃSKIEGO (bohater lotu Warszawa - Tokio - Warszawa).

W rolach głównych Maria Majdrowska, Hanka Ordonówna, Ninka Wilińska, Jadwiga Dączyńska

i inni. Rzecz dzieje się wspólnie w Warszawie i Zakopanem. W scenie zbiorowej: Zespół

baletowy Koszuty-Girls. Zdjęcia nad Tatrami, Dancingi, Wędrowni nocni. Legenda o skarbach

Janosika, ukryty w Tatrach. UWAGA: Nie patrzcie na kolosalne koszty tego obrazu ceny miejsc

porozą nie podniesione. Początek o 4-ej.

Dziś! We czwartek 17 marca o godz. 8 m. 30 wieczór, odbędzie się SEANS wszechświatowej sławy

prof. W. MESSINGA który przeprowadzi zdumiewające eksperymenty z dziedzin

telepatji, jasnowidzenia, mnemotechniki i t. p.

Szczegóły w afiszach.



Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego

Związku Komunalnego

ogłasza

KONKURS

na objęcie posady nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w Szkole Rolniczej w Bukiszkach. (10 km. od Wilna po szosie).

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie średnie i praktyka pedagogiczna; pożądaną zawodową wykształcenie rolnicze.

Pobory od IX do VIII grupy w zależności od kwalifikacji, mieszkania, opa, światła i naturalja.

Posada do objęcia od zaraz. Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i poświadczaniem

obywatelstwa polskiego wnosić należy do Wydziału Powiatowego w Wilnie, ul. Wileńska 12, do dnia 30 marca włącznie

1927 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału

Starosta (—) L. Witkowski.

1927 r. BUSKO 1927 r.

Państwowy Zakład Zdrojowy

ziemi Kieleckiej.

Sezony letnie od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie

elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 22-ii 27 r. pod Nr. 5849 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5849. «Bortkiewicz Wincenty» w Kieł-

skich pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i herbarciarnia. Firma ist-

nieje od 1907 r. Właściciel — Bortkiewicz Wincenty, zam.

tamże, 4561—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 22-ii 27 r. pod Nr. 5850 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5850. «Cwik Liba» w Bielicy, pow. Lidzkim

sklep spożywczy, galanterji i galanterji. Firma istnieje od

1926 roku. Właścicielka—Cwik Liba zam. tamże. 4562—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 23-ii 27 r. pod Nr. 5851 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5851. «Dolgotopienko Piotr» w Wilnie, ul.

Rzeźnia 11 sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-

ściciel—Dolgotopienko Piotr, zam. tamże. 4563—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 23-ii 27 r. pod Nr. 5852 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5852. «Ferder Józef» w Różance, pow. Lidz-

kim—sklep spożywczy, galanterji, łokciowy. Firma istnieje od

1878 roku. Właściciel—Ferder Józef, zam. tamże. 4564—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 23-ii 27 r. pod Nr. 5853 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5853. «Galska Dwieja» w Bielicy, pow.

Lidzkim—sklep kolonialny i manufaktury. Firma istnieje od

1902 roku. Właścicielka—Galska Dwieja, zam. tamże. 4565—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 23-ii 27 r. pod Nr. 5854 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5854. Firma: Halpern Bratna, w Bielicy,

pow. Lidzkim—sklep towarów tekstylnych. Firma istnieje od

1922 roku. Właścicielka—Halpern Bratna, zam. tamże. 4566—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie

w dn. 23-ii 27 r. pod Nr. 5855 wciągnięto:

R. H. A. 1.—5855. «Josielewicz Abram» w Bielicy, pow.

Lidzkim—sklep maki i kaszy. Firma istnieje od 1870 roku. Wła-

ściciel — Josielewicz Abram, zam. tamże. 4567—VI

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska

Miniatura

Puik stał o siedm kilometrów od miasta, rozgospodarowany na dobre w pieszczelny rezydencja, Bóg wie dlaczego, zaniedbanej zupełnie przez obecnego swojego właściciela.

Armata i konie rozlokowały się wygodnie w obszernych stajniach pałacowych, oficerowie pozajmowali oficyny, pawilon w parku, wille, pobudowane w pobliżu dla letników. Pałac wiał pustką i opuszczeniem. Parterowe sale były pozamykane, na pierwszym piętrze echo tak niesamowicie przedrzeźniało ludzkie kroki, że nikt się tam nie chciał zapuszczać.

Wszystkie meble powywozili w swoim czasie Niemcy. Tylko w bibliotece pozostało nieco starych książek i okulaławiony stół dębowy. Było także kilka pogruchołanych zbroi w t. zw. sali rycerskiej na pierwszym piętrze położonej.

Czarne szyby wieczorami patrzyły z tępnym, nieuchomym uporem w park. Nieprzyjemnie było mijać rudę

jesienią, bo latem nikt się o takie rzeczy nie troszczył.

Bacniejszą uwagę korpusu oficerskiego zwrócił na siebie ów pałac dopiero od czasu przyjazdu Doktora.

Przedewszystkiem Doktor musiał w nim zamieszkać. Gdzieindziej nie było już miejsca.

Na poddaszu pałacowem, pomiędzy dwoma olbrzymimi strychami, zajmującymi dwa szczyty gmachu, przytulili się cztery mansardowe pokoje, po dwa z każdej strony klatki schodowej. Były one w miarę umeblowane, dosyć ciepłe i przytulne.

Wychodziły na długi korytarz, rozpołożony monumentalną klatką schodową. Poza niemi resztę przestrzeni na poddaszu zajmowały jakieś składy, zawalone po brzegi rozmaitemi rupieciami, lub zgola zamknięte.

Jednej osobie w ogromnym dwupiętrowym i absolutnie pustym gmachu nie mogło być najprzyjemniej. Doktor oberżał się za współmieszkańcem. Wówczas to nastąpił mu się Polek, porucznik z 6-jej baterji, wesoły kompan, trochę lekkoduch,

trochę szalawita. Po tygodniu już byli ze sobą «na ty».

Polek traktował mieszkanie w pałacu jako bazę swobodnych wypadów do miasta. Odsunięty od całego pułkowego świata o dobre pół kilometra, zagubiony w parku lokal był oddawna Polkowem marzeniem. A wiatr jesienny, co wybrał sobie kurytarze, sale i schody pałacowe za teren najbardziej nieprzewidywanych gwizdów i chichotów, ów wiatr nie obchodził Polka ani trochę.

Polek nie nadużywał zresztą tak szczęśliwie zdobytej swobody. Przepadał canajwyżej dwa razy na tydzień. Doktor lubiał czytywać samotnie wieczorami, a świadomość, że za chwilę nadejdzie przyjaciel, nie pozwalała rozgałęzić się nerwom. W ten sposób obaj byli zadowoleni.

Pewnego niedzielnego popołudnia Polek nie pojechał do miasta. Coś mu się tam w planach popsuło, był zły. Odmówił Pułkownikowej, zapraszającej do siebie: «kto łaskaw na poobiednią czarna kawę», a teraz kręcił się po pokoju i nie dawał czytać Doktorowi. Zaglądał we wszystkie

kąty, otworzył szafę z ubraniami, gmerał w komodzie, a potem przysiadł przy najniższej, zamkniętej szufladzie i próbował ją otworzyć szczyrzymi.

«Czego ty szukasz?» oburknął się w końcu Doktor, «poco nie szczyrzyć co cacko? Najautentyczniejszy Ludwik XV ty. Dziwicie się, jakim sposobem Niemcy...»

«Dajcie spokój, graciarszu! To i tak pogruchołane. Strasznie mi się chce otworzyć tę szufladę, ją przecie delikatnie. Hup! ufl już!»

Szuflada odskoczyła z suchym trzaskiem; była prawie pusta. Parę szmatek, wstążki spłiwiałe do ostatecznej możliwości, porwana prawie na strzępy koronkowa, pośliznęła chusteczka... Polek wziął ją do ręki.

«Patrz. Wygląda jakby ktoś gryzł ją i szarpał zębami. A tu jest cyfra haftowana. E. D.»

Doktor wstał z miejsca i spojrzał Polkowi przez ramię.

«Cudna koronka, istna pajęczyna.

O, a to co?»

«To tutaj? Rdza»

«Nie. Nie rdza, a krew.»

«Nie może być! Doprawdy? Że

też jej przez tyle lat nikt nie wypr

Poczekaj, Może tam jeszcze coś jest? pochylili się znowu nad szufladą.

«Oczywiście. Jest. Jak to się otwiera?»

Pudełeczko było czarne, safianiane, we, plaskie i nieduże, czworograniaste. Zawiera medalion, albo medalczy moneta», zawyrokował doktor.

«Daj, Polku, musi być jakaś ukryta sprężynka. Zepsujesz. Zdał mi się że tu się przyczepiła. Ach, patrz.»

Sprężynka odskoczyła z cichutkim brzękiem, podobnym do bzyknienia komara. W pudełeczku, na białym atłasie, leżała miniatura.

Cudna, cudna pani w pudrowanej peruce, w czarnej robie, w królewskich perłach na szyi. Głęboko wycięty strój obnażał ramiona niesłychanej piękności, między wółodsłonej piersi tulila się purpurowa róża, a oczy ogromne, wyraziste, mówiące

oczy koloru morskiej wody patrzyły wprost na doktora i Polka z tak «żywym» wyrazem, że doktorowi zrobiło się jakoś nieprzyjemnie.

«Wiesz co, Polu? odłóż to z powrotem. Nie należy naruszać spokoju»

umarych. Ostrożnie. Tu są uschnięte

planki róży, rozspiesane.»

Polek roześmiał się niefrasobliwie.

«Wiec coś z tego? Czy sądzisz, że ta pani dba jeszcze o swoją różę? Owszem, zachowam sobie tę miniaturę, jest przecie niezwykła. O, patrz, na odwrocie data 17... W żaden sposób nie może to być pamiątka rodzinna dzisiejszego właściciela.»

«A'e naco ci ona?»

«Będę ją nosił na sercu i szukał podobnej, żywej. Zakochałem się.»

Doktor był wyraźnie niezadowolony. Mruczał coś pod nosem, chodząc z kąta w kąt, przestawiał bez potrzeby krzesła.

Polek doszedł do wniosku, że jego współmieszkaniec musi być trochę przesadnym i powiedział mu to pomiędzy dwoma wybuchami śmiechu.

Doktor ani potwierdził, ani zaprzeczył. Nie rozmurzył się jednak aż do wieczora, dopiero na pokerze u adjutanta pułku odzyskał dobry humor.

DOKTOR

D. ZELDOWICZ

chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ.

SKÓRNE

od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR

S. ZELDOWICZ

KOBIECIE, WENERYCZNE i chor.